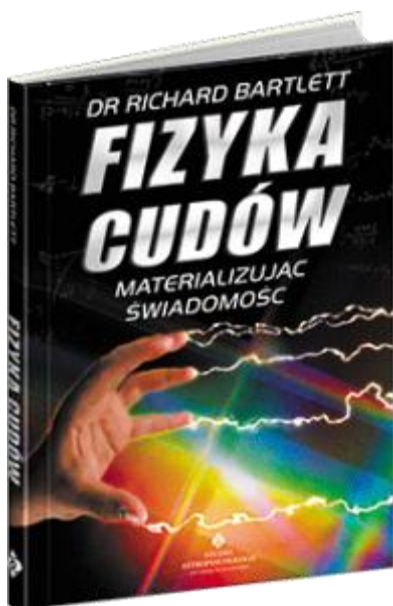


Czy jesteśmy architektami własnego istnienia?

Richard Bartlett: „Fizyka cudów”; Bruce Lipton: „Biologia przekonań”

Ewa Wodniak, 2014, asocjacje.pl.



W jaki sposób świadomość może wpłynąć konstruktywnie na nasze życie? Jak możemy wykorzystać odkrycia fizyki kwantowej i innych nauk w życiu codziennym, aby zapewnić sobie przepływ energii i poczucie pełni istnienia? Obie książki, odwołując się do współczesnej nauki, starają się odpowiedzieć na te pytania.

Richard Bartlett jest lekarzem, chiropraktykiem, który wprowadził znajomość fizyki kwantowej do swojej pracy z pacjentami z fenomenalnym skutkiem. Podstawą takiego podejścia medycznego jest nowe rozumienie świata materialnych zjawisk. Materia bowiem na poziomie kwantowym składa się z energii. Autor książki odwołuje się do idei pola morficznego, które otacza każdą jednostkę morficzną, czyli każdą strukturę we wszechświecie, jak i w ludzkim życiu i determinuje jej kształt. Pola morficzne otaczają wszystko, co istnieje i tworzą zbiór informacji, z którego korzystają zwierzęta, rośliny, ludzie oraz zjawiska nieorganiczne.

Ogromne pole morficzne otacza również matrycę energetyczną, odkrytą i upowszechnioną przez autora książki, umożliwiając dostęp ludzi do pola świadomości. Na początku swojej drogi do zmiany wewnętrznego wszechświata, człowiek musi nauczyć się formułować otwarte pytania do życia, które mają moc oddziaływania na umysł podświadomy. W ten sposób w każdym momencie mamy dostęp do siatki morficznej, w której jest nieskończenie wiele możliwości. Jesteśmy jednak najczęściej powiązani z tym, czego nie chcemy, skupiając się na problemie lub unikając go. Energia strachu wzmacnia problem, trzeba więc go odłożyć nieco na bok, a tym samym zneutralizować. Podłączamy się wówczas do innego pola morficznego, zgodnie z zasadą rezonansu. Jeśli znajdziemy się pośrodku dwóch przeciwieństw, przestają one dla nas istnieć. Określamy się natomiast – poprzez nasze przekonania, z którym miejscem rzeczywistości chcemy rezonować. Zawsze należałoby zacząć od zaakceptowania swojej aktualnej sytuacji i otworzyć się na nowe możliwości. Wszystkie wydarzenia naszego życia są bowiem wzorcami światła i informacji. Zmienić częstotliwość energetyczną, to – jak twierdzi autor – zmienić swoje życie w sposób alchemiczny. Samo myślenie o problemie z innej perspektywy, rozbija sztywną kalkę myślową. Pokornie poddając się stanowi niewiedzy na temat problemu, można otworzyć się na nową rzeczywistość, czyli podłączyć się do innego pola morficznego. Dopóki czegoś unikamy lub usiłujemy to zmienić, stajemy się tym. Im mniej robi się w tym zakresie, tym większą mocą się dysponuje. Płynąc z prądem wydarzeń, przestajemy stawiać opór potencjalnym możliwościom kwantowym. Im bardziej się poddajemy, tym bardziej pozwalamy, by rzeczy działały się same, każdy z nas jest bowiem zbiorem informacji.

Zmiana jest niemożliwa, jeśli trzymamy się kurczowo stanu braku zmian i naszych wzorców postrzegania. Jednym zaś z największych sekretów alchemii duchowej jest umiejętność wyrażania intencji, a następnie poddania się i niedziałania. Tworząc intencję, trzeba skupić się na odczuwaniu. Sami wymyślamy sobie swój układ postrzegania świata, możemy zatem postanowić być bardziej świadomym tego, co wcześniej było dla nas niedostrzegalne i uruchomić swój umysł tak, by przyswajał więcej światła i informacji. Matryca energetyczna to specyficzna rzeczywistość, podtrzymywana przez przekonania dużej grupy ludzi, a gdy pole świadomości takiego systemu osiągnie masę krytyczną, powstaje unikalny rezonans pola morficznego. Dlatego tak ważne jest wybieranie ludzi i związanych z nimi przekonań, gdyż zawsze wkraczamy w orbity cudzych myśli i uczuć. Zmianę długotrwałego wzorca musimy rozpocząć od świadomej reakcji uczuciowej, która

zaczyna się po prostu od zauważenia tego, co jest wokół. Potem należy zaufać temu, że cokolwiek się wydarza, jest w jakiś sposób dla nas korzystne.

Wszechświat przekształca się

Wszechświat robi to tak, by wykazać spójność z naszymi poglądami. Jeśli wymyślimy zasadę, a następnie zasady jej obserwacji, to zawsze znajdziemy się w obrębie zbioru tych zasad, czyli w ramach naszych wzorców postrzegania rzeczywistości. Nasz model rzeczywistości jest prawdziwy, dopóki nie doświadczy się czegoś, co go w wyraźny sposób podważy. Łącząc się z innymi modelami, z którymi uzyskujemy rezonans, powodujemy, że to, co pożyteczne zostaje, a to, co nieprzydatne, redukuje się wzajemnie. Pozwala to uzyskać harmonię energetyczną, która umożliwia wydarzenie się wyjątkowych rzeczy, gdy łączymy się ze sobą, tworząc unikalne, jednolite pole świadomości.

Ciało ludzkie zbudowane jest z atomów, konceptualnych elementów budulcowych rzeczywistości. Atomy składają się z jądra i elektronów, ale elektron właściwie nie istnieje, za wyjątkiem momentu, gdy jest obserwowany. Nieobserwowany elektron przyjmuje postać chmury elektronowej, która składa się ze wszystkich prawdopodobnych orbitali, na których mógłby się znaleźć elektron przed aktem pomiaru. Na poziomie atomowym wszyscy jesteśmy zbudowani z atomów, czyli składamy się z szeregu stanów powstałych z nieskończonego zestawu oscylujących możliwości. Podobnie poprzez rezygnację z wyuczonego punktu widzenia, możemy wznieść się na nowy poziom postrzegania i tworzyć nowe wzorce neurochemiczne w mózgu i systemie nerwowym. Gdy zaczyna się obserwować życie, załamania w aktywności fal zaczynają przejawiać się na sposoby wykraczające poza prawdopodobieństwo tego, co zwykle się przydarza. Zmieniają one ułożenie dzięki myśli: – Co mogłoby się wydarzyć w następnej chwili? To jest fizyka cudów. Akt obserwacji natychmiast zmienia obserwowane zjawisko na poziomie kwantowym.

Fizyka kwantowa w życiu codziennym

Zasada nieoznaczoności Heisenberga głosi, że nie można zmierzyć jednocześnie pędu oraz położenia cząstki kwantowej. Nauki przyrodnicze bowiem nie tylko opisują i wyjaśniają naturę, lecz uczestniczą we wzajemnej interakcji między naturą a człowiekiem. Aby zanalizować dane umysłu świadomego, czyli lewej półkuli, musimy uwzględniać wpływ tego umysłu na rzeczywistość. Sam akt obserwacji zmienia obiekt. Na poziomie psychologicznym, gdy zauważamy, że coś skostniało, usztywniło się, możemy zadać sobie pytanie, jak mogłoby to wyglądać w innej rzeczywistości i otrzymać całkiem inny rezultat. Najważniejszym bowiem rodzajem wolności jest być tym, kim jesteśmy naprawdę, bez udawania i zakładania masek. Wszystko zatem może się wydarzyć, ale kwantowe zasady prawdopodobieństwa zakładają, że akt obserwacji obiektu wymusza na nim spójność z tym, co spodziewamy się zobaczyć. Wszystkie pozostałe możliwości w tym samym czasie ulegają dekoherencji i nie wydarzają się. Gdy zaczyna się wychodzić poza sztywne zasady, zaczyna się zauważać wiele nowych zjawisk. Tworzy się nowe oprogramowanie rzeczywistości.

Doświadczenie Younga polega na wystrzeleniu elektronu na płytkę pokrytą emulsją fotograficzną. Na początku elektron przedostaje się przez jedną szczelinę, a na płycie fotograficznej można zaobserwować równomierne rozłożenie cząstek. W przypadku dwóch odsłoniętych szczelin, elektron interferuje sam ze sobą i przechodzi przez obie szczeliny równocześnie, tworząc wzorce falowe. Dzieje się to tylko wtedy, gdy elektron nie jest obserwowany, gdy natomiast jest, zachowuje się jak cząstka. Wygląda na to, że nasz wszechświat jest wymyślony! Fala możliwości opiera się na modelu świadomości, czyli rozszerzenie modelu osobistej rzeczywistości prowadzi do zmiany rezultatu. Gdy poszerza się swoją uważność, przekracza się barierę czasoprzestrzeni. Dzięki wolności wyboru, fale możliwości stają się potencjałami, a człowiek może podchwycić rytm życia i tańczyć z aniołami. Dotyczy to wszelkich szans od losu, które zmarnowaliśmy, a które istniały jako potencjalne możliwości naszego rozwoju. Wystarczyło tylko otworzyć się na nie i przyjąć je z wdzięcznością, a tym samym stworzyć pozytywny rezonans energetyczny. Wszystkie problemy bowiem pochodzą z naszych ograniczeń percepcyjnych i zamykania się na świat.

Zmiana sposobu postrzegania natychmiast zmienia obiekt obserwacji. Jeśli nic się nie zmienia, to znaczy, że człowiek zorganizował swój system postrzegania tak, by zgadzał się ze starym sposobem myślenia. Ustalony sposób postrzegania tworzą matrycę, z której czerpie się codzienne doświadczenia. Akt obserwacji załamuje falę elektronową do jednego punktu. Pomiędzy naszymi obserwacjami funkcja falowa rozprasza się w transcendentne możliwości, dlatego wyrażenie intencji i odczucie nowej rzeczywistości przez chwilę w myślach staje się kwantową modlitwą. Koncentrując się na tym, co może się wydarzyć, stwarza się prawdopodobieństwo realizacji. Na poziomie subatomowym jesteśmy zbudowani z wysokoenergetycznych fotonów, nasze ciało składa się ze światła oraz informacji znajdujących się we wzorcach lub falach interferencji. Zmieniając myślenie, zmieniamy podstawowe wzorce energetyczne.

Czas

W fizyce kwantowej czas nie jest dostrzegalny. Einstein powiedział, że czas jest tym, co mierzą zegary. W ujęciu matematycznym pojęcie czasu może mieć dwa kierunki: do przodu i do tyłu. Za każdym razem, gdy równanie ujawnia ten rodzaj lustrzanej symetrii, naukowcy wydają się to ignorować. A jeśli możemy w pewien nieoczekiwany sposób cofnąć się lub przemieścić do przodu w czasie? Mogą to robić fotony, fala fotonów podróżująca do przodu w czasie to fala zaawansowana, a fala cofająca się w czasie to fala opóźniona. Miejsca przecięcia tych fal tworzą chwilę teraźniejszą. To, co nazywamy liniowym przeżywaniem czasu jest energią elektromagnetyczną rozproszoną wzdłuż zmierzonego obszaru przestrzeni. Jest to przepływ czasu lub entropia. Co by się stało, gdyby odwrócić biegunowość lub okres czasu w taki sposób, by energia została skierowana do jądra atomu? Uzyskalibyśmy odwrotny wzorec, negentropię, odwróconą w czasie. Energia ta nie rozprasza się, lecz łączy.

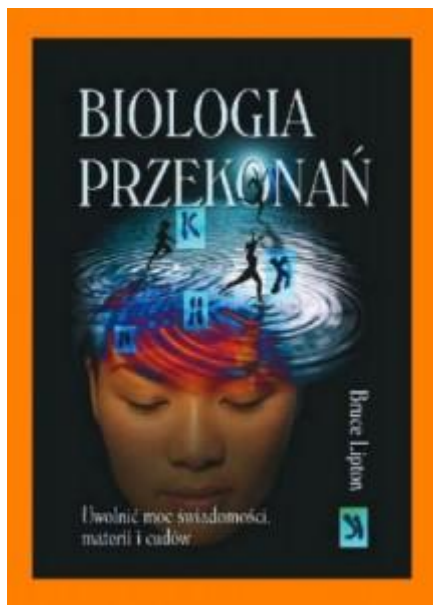
Siły entropii, mierzone w jednostkach dodatniego czasu, rzeczywistej energii elektromagnetycznej oraz negentropia, mierzona jako wirtualna, potencjalna energia przejawiają się razem jak yin i yang wszechświata. Korzystając z tej wiedzy, można odwiedzać swoje wcześniejsze traumatyczne doświadczenia bez przeżywania ich na nowo i zmieniać wzorce falowe swojej świadomości. Dzięki temu wszelkie przeszłe wydarzenia przestaną mieć emocjonalne znaczenie w teraźniejszości. Fizycy – Hugh Everett i John Wheeler zaproponowali teorię wielu światów, wg której obiekt poddany obserwacji rozprasza się we wszechświecie w nieskończenie wiele możliwości. Wszystkie niezaobserwowane możliwości przejawiają się w jakimś innym równoległym świecie, którego nie możemy zobaczyć.

Zmieniając przekonania, od nowa konfigurujemy wzorec energetyczny, przenosząc się jednocześnie do równoległego świata. Każdy z nas posiada bowiem swój podpis energetyczny w danym momencie życia i synchronizuje się z odpowiednikami energetycznymi swojej rzeczywistości. I to jest określone jako przyciąganie określonych sytuacji i ludzi do swojego życia. Można zacząć świadomie rezonować z właściwymi wyborami i szczęśliwymi zbiegami okoliczności, których doświadczają szczęśliwsze odpowiedniki naszej osoby. Można łączyć ze sobą linie czasu i scalać je ze sobą tu i teraz, wybierając inne wersje własnych doświadczeń, znajdując korzystne dla siebie przesłania. Można również tworzyć w wyobraźni równoległe wersje siebie samego wg niewykorzystanych możliwości w przeszłości, aby podłączyć się do innego wzorca i przyciągnąć określone wydarzenia. Jest to rodzaj cudownej zabawy i przypomina czary, zupełnie jak w „Alicji z krainy czarów”.

Moc umysłu nad materią

Powszechna próżnia może być postrzegana jako swojego rodzaju hologram. Odpowiedniki wszystkich zjawisk, łącznie z żywymi organizmami, istnieją w próżni jako formy wirtualne lub odbicia. Nieustannie ulegają one zmianom i przekształceniom, przybierając na przemian formę przejawioną i nieprzejawioną. Obok cząstki i fali istnieje bowiem antycząstka i antyfala. Obiekty realne pojawiają się, gdy obiekty wirtualne w odpowiedni sposób zostają aktywowane przez nasze projekcje myślowe i uczuciowe. Łącząc teorię naukową z technikami duchowymi możemy zacząć tworzyć jednolitą teorię pola, służącą rozwojowi świadomości. Albert Abrams, twórca radioniki, skonstruował maszynę

duplikującą wzór częstotliwości, zatrzymujący rozwój określonej choroby. Taki sam wzór sami możemy nauczyć się generować poprzez wytworzenie uczuciowej intencji i podtrzymywanie jej przez dłuższy czas swoimi myślami. W ten sposób powstają myślósztalty, które przyciągają określoną energię. Ludzkie DNA odbiera informacje ze środowiska, łącznie z naszymi przekonaniem i emocjami i przekazuje ten potencjał kwantowy naszym ciałom. Sami tworzymy więc zdrowie lub chorobę. Potwierdzają to inne odkrycia naukowe. Np. biologia molekularna.



Bruce Lipton, światowej sławy biolog, specjalizujący się w cytologii, wraz z grupą innych uczonych jest przekonany o tym, że geny nie determinują życia komórek. Nowa dziedzina wiedzy, zwana epigenetyką, zajmuje się eksperymentami wykazującymi wpływ sygnału środowiskowego na uaktywnienie się określonego genu. Choroby, o które oskarżamy geny, są zależne od złożonych związków pomiędzy wieloma genami i czynnikami środowiskowymi. Cały ludzki genom składa się zaledwie z 25 tys. genów i nie ma wielkiej różnicy między człowiekiem a organizmami prymitywnymi, jeśli chodzi o ilość genów (muszka owocówka ma 15 tys. genów!). Geny nie są przeznaczeniem. Wpływy środowiskowe, włączając w to odżywianie, stres i emocje mogą zmodyfikować geny. Sygnał środowiskowy oddziałuje na białka regulacyjne, które odstawiają określone geny, a te tworzą łańcuchy proteinowe odpowiedzialne za konkretne właściwości organizmów. Białko regulacyjne może wytworzyć ponad 2 tys. protein z tego samego genetycznego wzorca. Taka jest wariantowość natury!

Wg Liptona to nie jądro komórkowe jest prawdziwym mózgiem komórki, lecz magiczna błona komórkowa, dzięki której sygnały środowiskowe są zamieniane na zachowania. Błona zawiera białka receptorowe, odbierające sygnały oraz białka efektorowe, które służą jako aktywacja dla genów, które białka należy wymienić na nowe. Operacje komórki są głównie aktywowane przez interakcje ze środowiskiem, a nie przez jej genetyczny kod. Biologiczne zachowanie jest podatne nie tylko na fizyczne molekuly, ale również na wpływ myśli i uczuć, na podstawie czego rozwinęła się medycyna energetyczna.

Bruce Lipton był pierwszym biologiem molekularnym, który sformułował definicję błony komórkowej. Okazała się ona półprzewodnikiem ciekłokrystalicznym z bramkami i kanałami, czyli definicją mikroprocesora komputerowego! Spełnia ona bowiem takie same funkcje jak chip komputera, a to prowadzi do jednoznacznych wniosków: dane wchodzi do komórki (komputera) z zewnątrz, od programów, utrwalając się na twardym dysku. Te programy to właśnie środowisko i jego sygnały, zależne w dużej mierze od nas, programistów swojego życia. Jesteśmy więc architektami naszej własnej biologii, a nie ofiarami genów! Perspektywa kwantowa ujawnia, że wszechświat stanowi integrację współzależnych pól energii, a przepływ informacji jest holistyczny.

Biologiczne dysfunkcje organizmu mogą więc pochodzić z błędów komunikacyjnych w dowolnym miejscu skomplikowanych dróg, a niewidzialne siły elektromagnetyczne mają przemożny wpływ na każdy aspekt biologicznych regulacji. Wszystkie organizmy, łącznie z ludźmi, komunikują się ze sobą i odczytują swoje środowisko poprzez ocenę pól energii. Gdy pomiędzy nami a innymi ludźmi lub sytuacjami tworzy się poczucie złej energii, znaczy to, że nastąpiła pomiędzy obiektami interferencja destruktywna, związana ze znoszeniem się wzajemnym fal energii. Gdy czujemy się naenergetyzowani, to znaczy, że nastąpiła interferencja konstruktywna i zwiększył się poziom energii pozytywnej. W związku z tym, autor publikacji zaleca staranne badanie, gdzie i w jaki sposób na co dzień marnujemy energię np. na defetystyczne myślenie lub spotykanie się z niekorzystnymi dla nas ludźmi. Energia bowiem umysłu wpływa bezpośrednio na ciało i na nasze życie. Choroby są zawsze

wynikiem zablokowania energii w organizmie poprzez utrzymywanie toksycznych relacji z otoczeniem lub podejmowanie niekorzystnych decyzji życiowych. Właściwe jednak użycie świadomości może przynieść uzdrowienie na każdym planie życia.

Ludzie posiadają wyspecjalizowane regiony mózgu związane z myśleniem, planowaniem i podejmowaniem decyzji; jest to tzw. kora przedczołowa, która zajmuje się samoświadomym przetwarzaniem umysłowym, czyli autorefleksją. Ewolucja wyposażyła nas w ten mechanizm nie na darmo. Każdy z nas może świadomie zaobserwować wdrukowane w podświadomość negatywne programy, które są niezwykle silne, ale nie obowiązują na wieczność i zdecydować o zmianie tych programów. Ta zdolność stanowi podstawę wolnej woli. Możemy rozpoznać szkodliwe zachowania i zdecydować o nowej koncepcji naszego życia, opartej na wzroście i rozwoju.

Lipton hodował komórki nabłonka naczyń krwionośnych, badając, w jaki sposób komórki zmieniają swoje zachowania w oparciu o sygnały środowiskowe. Mianowicie, gdy zbliżały się składniki odżywcze, komórki dosłownie otwierały się na ich przyjęcie, gdy natomiast stwarzano im toksyczne środowisko, natychmiast odgradzały się. W błonie komórkowej znajdują się bowiem przetwórczy odpowiednich zachowań. Komórki prezentowały reakcję wzrostową lub obronną, w zależności od sytuacji. Obie reakcje nie mogą działać jednocześnie. To samo dotyczy ludzi. Gdy znajdujemy się w nieustannym stresie, stosując reakcję obronną, ograniczamy nasz wzrost i rozwój. To wtedy właśnie energia życiodajna jest zablokowana. Wzrost wymaga otwarcia kanałów do wymiany ze środowiskiem, obrona natomiast wymaga zamykania i odgradzania od życia. To dlatego sztywne poglądy, przypominające śmierć, brak elastyczności w percepcji świata i otwarcia na przepływ, skutkują chorobą. Aby w pełni rozkwitnąć, musimy nie tylko wyeliminować czynniki stresu, ale również poszukiwać radosnych i miłosnych doświadczeń, które stymulują procesy wzrostu.

Oba umysły, podświadomy i świadomy, stanowią fenomenalny mechanizm natury, gdy uda nam się wytworzyć między nimi jedność dzięki współpracy. Psychologia energetyczna, która się tym zajmuje, pomaga zrozumieć destrukcyjne wzorce przeszłości, zapisane w umyśle podświadomym i uruchomić świadomy wybór dobrej energii w każdej sytuacji. W ten sposób łączymy się z ewolucją świadomości, którą symbolizuje geometria fraktalna. Powtarzające się wzorce fraktalne w naturze, obejmujące coraz większe powiązania, wskazują na ideę poszerzania świadomości jako warunek konieczny do wspięcia się na kolejny szczebel ewolucji zbiorowej i osobistej.

Świadomość czyni cuda. Pozwala oświetlić negatywne wzorce światłem zrozumienia i odebrać im zniewalającą moc, którą sprawowały nad nami, a wtedy przestają one istnieć. Umierają i należy im na to pozwolić. Również uczucia mijają bez śladu, te, które podtrzymywały upiorne życie starych przekonań. Nie trzeba już z niczym walczyć, bo wzorce same bledną, nikną, dematerializują się. Przypomina to leczenie przez dotarcie do przyczyny choroby, a nie tylko do objawów. Przyczyna zostaje zlikwidowana i choroba więcej nie wraca. Jest to prawdziwy pocałunek wolności, po którym otwiera się nowa kwantowa rzeczywistość. Nie ma w niej już zgody na cierpienie i destrukcję. I tak jak zdrowe ciało jest reprezentowane przez współpracę komórek, a nie ich dysharmonię, tak przekonania ludzkie – oparte na miłości i konstruktywnych relacjach ze światem – wiodą do cudownej odmiany biegu naszej egzystencji.